

Zdzisław Włodarczyk

Próba likwidacji klasztoru oo. franciszkanów w Wieluniu w dobie tzw. Prus Południowych

Rocznik Wieluński 4, 181-184

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zdzisław Włodarczyk

PRÓBA LIKWIDACJI KLASZTORU OO. FRANCISZKANÓW W WIELUNIU W DOBIE TZW. PRUS POŁUDNIOWYCH

W 1793 roku, w wyniku II rozbioru Polski, ziemia wieluńska – część województwa sieradzkiego – na okres kilkunastu lat weszła w skład państwa pruskiego. Nowa prowincja, którą utworzono z zagarniętych województw poznańskiego, gnieźnieńskiego, kaliskiego, sieradzkiego, łęczyckiego, części rawskiego i płockiego oraz ziemi dobrzyńskiej i Kujaw, otrzymała nazwę Prusy Południowe. Nazwa ta określała jej położenie względem Prus Wschodnich, czyli ziem zagarniętych w wyniku I rozbioru, które zaborcy nazwali Prusami Zachodnimi.

Mimo że patentem z 25 marca 1793 r. zagwarantowano wyznawcom religii katolickiej wolność jej praktykowania, rola i znaczenie Kościoła Katolickiego w protestanckim państwie, jakim były Prusy, uległy pomniejszeniu. W zamysłach pruskich kler miał spełniać rolę posłusznego wykonawcy rozporządzeń władz i w tym duchu wpływać na wiernych; w jego rękach pozostawiono początkowo majątki ziemskie, stanowiące niejako rękojmię lojalności. Nieprzychylnym okiem patrzono jednak na zgromadzenia zakonne. Protestanckie państwo starało się wszelkimi sposobami ograniczyć ich działalność. Wypróbowane wcześniej na Pomorzu i Warmii środki, mające na celu ograniczenie liczby klasztorów jak i członków zgromadzeń, znalazły zastosowanie w nowej prowincji. Wprowadzono przepisy podnoszące dolną granicę wieku wstępujących do nowicjatu zakonnego. W 1804 r. zakazano w klasztorach żeńskich (wyjątkiem było Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia) przyjmowania nowicjuszek. Szczególne zainteresowanie nowych władz budziły nieruchomości klasztorne. Jednym z przykładów mogą być dominikanie w Łęczycy, których przeniesiono do Łowicza, zaś pomieszczenia zakonne przeznaczono na koszary¹. W Poznaniu kamerę umiesz-

¹ J. P. R a v e n s, *Staat und katholische Kirche in Preussens polnischen Teilungsgebieten (1772-1807)*, Wiesbaden 1963, s. 99-101. Problematyką likwidacji klasztorów zajął się również J. Wąsicki, *Ziemia polskie pod zaborem pruskim, Prusy Południowe 1793-1806*, Wrocław 1957, s. 240-243, autor zwraca szczególną uwagę na ekonomiczne podłoże niechęci Prusaków do zgromadzeń zakonnych.

czono w gmachu dawnego kolegium jezuickiego². Na cele wojskowe obrócono również klasztory Franciszkanów, Karmelitów Trzewiczkowych i Karmelitów Bosych³. Sporo kłopotów władzom pruskim przysporzyło przejmowanie klasztoru Karmelitów Bosych, w którego pomieszczeniach ulokowano szkołę dla dzieci żołnierskich, magazyn mundurowy i mieszkania nauczycieli. Opór wiernych spowodował, że zrezygnowano z przejęcia i zamiany również ich świątyni na kościół ewangelicki. Klasztor na Śródce wykorzystano na lokum dla seminarium nauczycielskiego⁴.

Podobne działania podejmowano również na terenie departamentu kamery kaliskiej, w skład którego weszła ziemia wieluńska. W Wieluniu miało swą siedzibę 5 zgromadzeń zakonnych: pijarzy, augustianie, paulini, bernardynki i franciszkanie, co zdaniem opisującego te tereny pruskiego urzędnika miało świadczyć o bigoterii mieszkańców miasta⁵.

W piśmie z 29 IX 1802 r. kamera kaliska wystąpiła do władz w Berlinie o zamianę klasztoru Franciszkanów w Wieluniu, zwanych również reformatami, na dom poprawy („Zucht und Corrections Haus”). Wykonać projekt oraz nadzorować prace adaptacyjne miał inspektor budowlany Schneider, zamieszkały w Bieńcu niedaleko Wielunia. Po przebudowie zakład miał pomieścić 54. pensjonariuszy oraz mieszkania dla 3. opiekunów, inspektora i szefa warsztatów. W drugim budynku miały się znaleźć pomieszczenia: kuchnia, pralnia, izba chorych, a nawet pokoje dla 8. – 10. podopiecznych. Całość miał otaczać mur o wysokości około 2,5 m. Władze w Berlinie wstępnie zaakceptowały zamierzenia kamery pismem z dnia 29 IV 1803 r., aczkolwiek zaleciły wstrzymanie przenosin zakonników i przebudowy klasztoru do momentu powzięcia ostatecznej decyzji.

O całej sprawie dowiedziała się miejscowa społeczność. Przedstawiciele szlachty wyrazili niepokój o los zakonników i klasztoru, zwracając jednocześnie uwagę, że są potomkami dobrodziejów zakonu. Podkreślano propagandowy, niekorzystny dla państwa wydźwięk całego zamierzenia. Pod treścią pisma szlachty z dnia 14 VI 1803 r. znalazły się nazwiska 87. osób obojga płci, przedstawiciele znanych rodzin szlacheckich z terenu ziemi wieluńskiej: Psarskich, Wężyków, Karśnickich, Stokowskich czy Masłowskich.

² Z. Ostrowska – Kęmbłowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780-1880*, Warszawa- Poznań 1982, s. 145.

³ Tamże, s. 149.

⁴ J. Wąsicki, *Poznań jako miasto tzw. Prus Południowych (1793-1806)*, [w:] *Dzieje Poznania* pod redakcją Jerzego Topolskiego i Lecha Trzeciakowskiego, Warszawa-Poznań 1994, s. 70-71.

⁵ A. C. Holsche, *Geographie und Statistik von West- Süd und Neu-Ostpreussen*, Bd. 2, Berlin 1804, s. 346, „Die Einwohner haben einen großen Hang zur Bigotterie, dem die vielen dort befindlichen Klöster noch mehr Nahrung gegeben haben“.

Król Fryderyk Wilhelm III, w piśmie do zarządzającego prowincją ministra Vossa z dnia 4 IV 1803 r., daje wyraz swemu zaniepokojeniu wzrostem przestępczości (złodziejstwo, napady rabunkowe) na terenie Prus Południowych, o czym minister informował go w swym raporcie. Zdaniem króla w prowincji należy zwiększyć liczbę zakładów leczniczych i wychowawczych; tym samym monarcha aprobuje plany budowy domów poprawy w Pyzdrach i Wieluniu. Przy okazji dowiadujemy się, że Schneider przygotował swój projekt już latem 1802 r.⁶ Gwardian Skupniewicz, zaniepokojony zapewne pogłoskami o mającej nastąpić likwidacji klasztoru, zapytuje o to ministra Vossa w piśmie z 14 VI 1802 r. Odpowiedź ministra, iż nic nie jest mu wiadome w rzeczonyj sprawie, należy uznać za wykręt⁷.

W związku z przewidywaną przebudową spodziewano się następujących wydatków:

- przebudowa klasztoru	5633 tal.	11 gr	4 fen.
- budowa drugiego budynku	4243 tal.	5 gr	4 fen.
- dodatkowo ogrzewanie	218 tal.	1 gr	6 fen.
<hr/>			
Razem	10 099 tal.	18 gr	2 fen.

W przygotowaniach do przebudowy klasztoru następuje przyspieszenie, czym zainteresowana jest kamera kaliska. W korespondencji ze zwierzchnikami (25 IX 1804 r.) podkreśla się fakt, że kamera departamentu szczecińskiego nie zamierza w przyszłości zajmować się podopiecznymi pochodzącymi z Prus Południowych. W rezultacie postanowiono przenieść 12. braci i 5. laików z Wielunia do klasztorów w Lutomierniku, Kaliszu, Choczu i Koninie.

Po tym fakcie głos zabierają sami zainteresowani, którzy w liście do króla występują w obronie swoich praw do klasztoru. Przede wszystkim rozwijają przedstawiony już wcześniej przez szlachtę wieluńską argument, iż klasztor nie był fundowany przez króla ani „Republik Pohlen”, lecz przez okoliczną szlachtę i mieszczaństwo. Podnoszą fakt samodzielności materialnej klasztoru, który nie wymaga od państwa wsparcia, wręcz przeciwnie, zakonnicy sami pomagają biednym, zaś w ciągu roku dają schronienie licznym pątnikom i wędrowcom. Zakonnicy podkreślają, że w najbliższej okolicy nie ma klasztoru tej reguły. W końcu

⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Generalne Dyrektorium Prus Południowych VI, (dalej GD SP VI), sygn. 3632, Acta betr. die Einrichtung des Reformaten Mönchs Kloster zu Wielun zu einem Zuchthaus, niefoliowane. Warto wspomnieć, że ofiarność wiernych nie ustawała również i w tym okresie. W 1803 r. Teresa Przecniewska ofiarowała klasztorowi 300 tal.

⁷ AGAD, GD SP VI, sygn. 3645, Acta betr. die Angelegenheiten des Reformaten Mönchs Kloster zu Wielun 1800-1805, niefoliowane.

stawiają pod znakiem zapytania konieczność budowy zakładu właśnie na terenie ich klasztoru, skoro w mieście można znaleźć inne dogodne pomieszczenia, choćby w budynku zamku, gdzie prowadzone są prace porządkowe. Pismo podpisali Laurenty Sławiński i gwardian Jan Grabiński.

Wkrótce po piśmie zakonników władze zrezygnowały z planów przebudowy klasztoru. Nie należy się spodziewać, że było to efektem protestów szlachty i zakonników. Bardziej prawdopodobne jest, że na zaniechanie owych planów wpłynęło poszukiwanie oszczędności przez administrację pruską. Chcąc zaoszczędzić na budowie tego typu instytucji w Wieluniu, minister Voss zdecydował o wykorzystaniu klasztoru Franciszkanek w Kaliszu, który przylegał do tamtejszego inkwizytoriatu. Przedstawiony przez niego 15 II 1805 r. plan zaakceptowano rozkazem gabinetowym 4 dni później⁸. Wydarzenia polityczne, które miały miejsce następnego roku – przegrana Prus w wojnie z napoleońską Francją i wyzwolenie ziem polskich – uczyniły plany pruskie całkowicie nierealnymi.

⁸ H. Granier, *Preussen und die katholische Kirche seit 1640*, cz. IX, Publikationen aus den Kgl Preussischen Staatsarchiven, t. 77, Leipzig 1902, s. 303.